

SŁOWO

Wilno, Wtorek 23-go grudnia 1924

PRENUMERATA miesięczna z dostawą...
Koszt 5 złotych, zagranicę 6 złotych. Koszt czer-
koma w Pocztovej Kasie Oszędnosciodowej
Nr 20.159.

Redakcja i administracja Ad. Mickiewicza 4. Tel. 220, otwarta od 9 do 3. Tel. drukarni 262.

GENA OGŁOSZEN. Wiesz miłośnicy
jednosłaltowy na str. 2-iej i 3-iej 25
za tekstem 10 groszy.—Kronika młodości
lub nadesłane 40 gr. Wskazywanie
W N-rach świątecznych i na przewoju o
25 proc. drożej.

Królewska 1 Księgarnia Stowarzyszenia Nauczycielstwa Polskiego w Wilnie Wileńska 36

Na upominki gwiazdkowe posiada olbrzymi wybór:

Przybory piśmienne marmurowe, szklane i oksydowane. Biżuterki. Wykwintna galanterja skorzana i papeterja. Obrazy i ramy.

Nowości nut wydawnictw krajowych i zagranicznych. Partyoje do śpiewa i na fortepjan wszystkich oper. Arje operetkowe. Wydawnictwa francuskie.

Poleca nowe **PIANINA** frmy „August Förster“ w Löbau.

Nastroje niemieckie.

Tabliczka porównująca ostatnie wybory w Niemczech z wyborami 4 maja 1924 r. przedstawia się następująco:

	4 maja.	7 grudnia.
Prawica:		
Chrześcijańsko-socjalni	34	14
Niemiecko-narodowi	106	110
Centrum:		
Niem. ludowi	44	51
Centrum	65	62
Demokraci	28	32
Lewica:		
Socjaliści	100	182
Komuniści	62	45

Wśród partji mniejszych uwi-
docznił się wzrost bawarskiej partji
ludowej z 15 na 19 i grupy gospo-
darczej z 5 na 17. Ogólnie jednak
na wyborach najbardziej zyskali
socjaliści, którzy zyskali 32 man-
daty, przy jednoczesnej porażce
dwóch grup skrajnych, konkurują-
cych z socjalistami w przepaganie
wymagani robotnikami fabrycznymi,
t. j. komunistów i hitlerowców.

To też opierając się na suchych
cyfrach natychmiast po otrzymaniu
depeszy o wynikach wyborów w
Niemczech dopisalimy do niej ko-
mentarz, że centrolew wydaje się
być tam kombinacją parlamen-
tarną bardziej prawdopodobną, niż
centropraw. Istotnie centrolew do
któregoby wesali socjaliści, de-
mokraci, centrum i ludowcy repre-
zentowałyby 284 głosy, a centropraw
zjedzony z narodowców, ludowców i
katolików (centrum) przy ewentu,
alem poparcie grupy Hitlera je-
dynie 244 głosy.

W ten sam sposób na drugi
dzień po wyborach ocenila sytuację
w Niemczech prawie cała prasa
polska i sawiodla się gruntownie.

Pomimo, że nowe wybory, nie
licząc zmiany liczbowego stosunku
pomiędzy dwoma obozami socjali-
zmu, daly rezultaty bardzo zbliżone
do wyborów poprzednich, pomimo
że skrajna prawica straciła 20 gło-
sów, bez żadnej rekompensaty dla
prawej strony Izby—kanclerz Marx
arżeka się swego stanowiska (po-
stając jednak nadal kierownikiem
rządu w przewidywanu że roko-
wania gabinetowe będą trwały przez
czas dłuższy) i pieczęć kanclerska
ofiarowana jest Stresemannowi.

Stresemann wchodził w roko-
wania przedewszystkiem z narodo-
woami. Rząd Stresemanna ma mieć
charakter wybitnie prawnicowy.

Po kilku dniach rokowania się
rozbijają. Stresemann dobrowolnie
arżeka się swej misji. Marx arżę-
duje nadal. Ale dlaczego? Oto pod
wpływem wiadomości zzewnątrz,
nacjonalistoi zdecydowali, że jeszcze
nie pora w Niemczech na rządy
prawnicy. Nie chcą oni kazać kom-
promisami sztandaru, pod którym
szli do wyborów. Wykonali hinden-
burgowski odwrót. Rząd, który
przyjdzie, będzie rządem bez wyra-

za, będzie jedynie parawanem prze-
znaczonym, aby przed zagranicą
ukrywać wszelkie intencje i praw-
dziwe nastroje niemieckie.

Ale cóż się stało. Przecież w
parlamentcie z 4 maja, tak zbliżo-
nym do obecnego, panował wszech-
władnie duch bloku centrowego, a
kanclerz Marx, zasadający w cen-
trum był tego ducha doskonałym
wyrazicielem. Podobno do zmiany tej
przyczynila się w znacznym stopniu
smiana osób w ugrupowaniach par-
tyjnych. Nowi posłowie, którzy we-
szli dnia 7 grudnia, są nastrejeni o
wiele bardziej zdecydowanie, są
zwolennikami bardziej twardej poli-
tyki, antyci ich poprzednicy.

Po drugie, u nas często się nie
rozróżnia niemieckich odwetowców
od niemieckich monarchistów. A
przecież to absolutnie nie jedno i
to samo. Odwetowcy są jedynie
częścią obozu monarchicznego w
Niemczech, ale stronnictwa, które
nie aktualizują hasel rewazyu tem-
niemniej mogą być partjami
monarchicznymi.

Za partje świadomie głoszące
prowokujące hasła pod adresem
zagranicy uznają możemy tylko hit-
lerowców i narodowców. Powołanie
Hohenzollernów na tron byłoby
dziś jeszcze prowokacją wobec koa-
licji. Ale partja, która obawia się
konsekwencji politycznych monar-
chicznego przewrotu i dlatego tyl-
ko nie wywiesza sztandaru z ko-
roną cesarską, nie jest jeszcze par-
tją republikańską. Partją republi-
kańską nazwiemy dopiero stronnict-
wo, które z zasady, z idei bronić
będzie republiki, jako formy rzeko-
mo wyższej nad formą monar-
chiczną. Otóż ani ludowcy, ani cen-
trum ostatniego stanowiska nie
zajmują.

Stresemann, najwybitniejsza dziś
indywidualność w Niemczech, jest
zdecydowanym monarchistą, pomimo
ż do odwetowców nie należy.
Nie wahał się nawet wyrazić swych
uczuci przed korespondentem za-
granicznym, któremu też oświadczył,
że za przyszłego cesarza uważa
księcia następcę tronu Wilhelma
(pomijając Wilhelma II-ego). Na
uwagę dziennikarza, że książę nie
jest może stworzony do tak wielkiej
roli, jak restauratora Cesarstwa,
p. Stresemann mał odpowiedzieć:
„Myb się par. Kronprinz nie można
sądzić z pozorów. Niech pan po-
myśli jaką miałby opinię Edward
VII gdyby umarł jako książę Wa-
liji”. — Całe to oświadczenie nie
przeszkadza jednak niektórym
dziennikarzom polskim zaliczać lu-
dowców p. Stresemanna do obozu
republikańskiego.

Drugi tego typu republikanin,
p. Marx wygłosił mowę podnoszącą
zalety „ejmarskiej konstytucji” re-
publikańskiej. Zaoczęta w ten spe-
sób mowa kończyła się wyznaniem,
że ustroj przyszłości niemieckiej
jest nstrojem monarchicznym.
A przecież na tem nie koniec.
Dziś jeszcze przy wyborach głosują

prawie wyłącznie ludzie, którzy
brali udział w wielkiej wojnie. Pa-
mętają ciężary, niewygody, utra-
pienia, ciężki związek z wojną.
Ale dorasta przecież pokolenie,
które zazdrości tylko będzie bra-
ciom starszym krzyżów żelaznych
i wspomnień z okopów. Dla tego
pokolenia wojna 1914—1918 r. bę-
dzie tem, czem dla nas było pe-
wstanie 1863 r. Czyż te pokolenie
zechce się poddać tandecie ustroju
republikańskiego, czy nie zapragnie
panowe do prawideł konstytucyj-
nych wnieść nuty heroizmu—Lu-
dzie znający Niemcy zapewnają,
że prawdziwa reakcja zacznie się
tam dopiero z chwilą, gdy do urn
wyborczych staną w większej lic-
bie roczniki, które nie przeszły
przez komisje poborowe w czasach
wojny.

Cat.

W ostatniem expese, które p. przy-
sident ministrów Wł. Grabski wygłosił do
przedstawicieli prasy warszawskiej, spety-
kamy taki następ:

„Odotano podatków na rok przyszły
na 265 mil., a 460 mil. będzie osiągnięte
do 1 stycznia. Czyli że rząd zakredytował
spoleczeństwu 265 mil. pod nazwą odoto-
zonych podatków. Gdy do tego doliczymy to,
co rząd dał bankowi Gospodarstwa Krajo-
wego i Bankowi Kolonem, otrzymamy sa-
mę 310 mil., którą rząd w 1924 pod różno-
mi postaciami rozpozyczył społeczeństwu”.
Brawo! Mamy więc kredyt w sumie
265 mil. „odotonych podatków”, a zarazem
został nam podsunięty doskonały projekt
wspaniałych kredytów na przyszłość. Po-
prestu niech p. Grabski w roku przyszłym
podnieśli podatki o jakie skromnie 30 lub
40 miliardów, a potem znów „rozpozyczy”
je społeczeństwu. Będzie mógł się wty-
dy nasz premier chwalić, że żaden kraj nie
otrzymuje tak wspaniałych kredytów od
rządu jak społeczeństwo polskie.

Metoda p. Grabkiego przypomina jed-
nak pewien epizod z wykładów niemieckie-
go profesora, który odczytując treść swego
wykładu odczytał szeptem zdanie: „hier
muss ein Witz gesagt werden”. Jak się
okazało pocelwly profesor nawazy w po-
łowie swego wykładu mówił jakiś dewalp,
aby orzekwić salę i wzmoocnić czujność
swelch słuchaczy. Czy te kredyty z odo-
zonych podatków nie były a p. Wł. Gra-
bskiego właśnie takim witzem dla podtrzy-
mania uwagi dziennikarzy i skontrolowania
ich wiadomości w dziedzinie abocadła eko-
nomicznego?

SEJM I RZĄD.

Wymiana not pomiędzy Polską a
Z. S. S. R.

Miedzy rządem polskim a rzą-
dem Z. S. S. R. nastąpiła dłuższa
wymiana not w sprawie spławu
Niemnem drzewa związkowego do
Kłajpedy. Komisarjat Ludowy spraw
zagranicznych zwrócił się do Po-
sełstwa Rzeczypospolitej Polskiej
w Moskwie z notą z dnia 15.X.1924 r.
domagającą się przepuszczenia
drzewa związkowego Niemnem do
Kłajpedy, motywując swe żądanie
faktem wejścia w życie konwencji
kłajpedzkiej, oraz tem jakoby rząd
polski korszysta już faktycznie z
wolnego spławu Niemnem.

W odpowiedzi na powyższe
Charge d'affaires-Polski w Moskwie
dnia 24.XI b. r. złożył komisarjato-
wi ludowemu spraw zagranicznych
notę stwierdzającą niezmiennie dą-
żenie rządu polskiego do rozwinię-
cia stosunków gospodarczych mię-

Za Kordonem.

Telegramy od naszego korespondenta z pogranicza.

„Oczy i uszy“ władzy sowieckiej.

Korespondenci robotniczy i chłep-
scy odgrywały w życiu państwo-
wem S.S.S.R. rolę „oczu i uszu“ wład-
zy sowieckiej. Pomagają oni, jak
pisze w Nr. 259 „Miot“ w artykule
wstępny, bolszewikiem ulepszać
aparząd administracyjny, tepią nadu-
życia, sprzyjają rozwojowi gospo-
darczemu Sowietów. Dowodem, że
pracują dobrze jest nienawiść wzglę-
dem nich wrogów władzy sowiec-
kiej. Nienawiść ta wyraża się w zabój-
stwach, pobiach i przesładowaniach
korespondentów przez kula-
ków i obszarników pacholików.

W dalszym ciągu „Miot“ stwier-
dza że „kniactwo“ organizuje się,
stara się przeniknąć do Rad wiejs-
kich, do kooperatyw, komitetów
wzajemnej pomocy aby uzyskać tem
większy wpływ na bieg spraw. Na
zakończenie swego artykułu zazna-
cza, że władza sowiecka potrafi o-
brenić korespondentów zastosowa-
jąc względem napadających na
„rab i siel-korow“ najsurowsze
prawa rewolucyjne. Reli kores-
pondentów robotniczych i włościań-
skich stwierdza, że denuncjatorstwo
w Rosji zyskało prawo obywatel-
stwa i, że oburzone do żywego
włościanstwo organizuje sbrojne
wystąpienia przeciwko korespon-
dentom, które częste kończą się
zabójstwem lub pobiem „oczu i
uszu“ władzy sowieckiej.

Wystąpienia te w ciągu osta-
tnich tygodni nabierają coraz wię-

cej cech otwartej walki z ustrojem
sowieckim. Poza denuncjatorstwem
„sielkora“ znajdują one źródło w
ogólnej sytuacji wewątrznej. Szczególnie
egzakcja pedantów, prze-
prowadzana z całą bezwzględnością
przez funkcjonarjuszy sowieckich
wywołuje wrocie odruchy całych
wsi.

Krawczuk prowokatorem.

Miński „Miot“ podając wiado-
mość o sędzie derażnym nad ban-
dytami z pod Leśnej nazywa her-
szta bandy Krawczuka skazanego
na śmierć prowokatorem. Rząd pol-
ski miał go użyć w celu uspoko-
jenia opinji społecznej.

Przy pomocy Krawczuka władze
bezpieczeństwa aresztowały 20
chłopów białoruskich, których o-
skarżono o napad. Bandytów „Miot“
nazywa w dalszym ciągu „party-
zantami“ i twierdzi, że rzech ten
zaczyna coraz szersze kręgi. Dowo-
dem czego są ostatnie napady na
folwarki obszarników i osadników
wojskowych.

Informacje prasy sowieckiej o
sytuacji we wschodnich wojewódz-
twach mają ustaloną opinję i niko-
gdy zdaje się w błąd nie wprowa-
dza. Szkanie Krawczuka, w sprawie
którego przewód sądowy wy-
kazał, że był on herzstem bandy,
na żołdzie sowieckim, oświecia ja-
skrawie „prawdziwość“ informacj
„Miot“.

TELEGRAMY.

Prasa francuska o reformie
Mussoliniego.

PARYŻ, 22.XII. (Pat). Prasa pa-
ryska podnieśli znaczenie wniesio-
nego przez Mussoliniego do parla-
mentu projektu reformy wyborczej
we Włoszech Zdaniem „L'Oeuvre“
premier włoski uczynił to dlatego,
że uznał faszyzm za stracony i
próbuje przez zaprowadzenie nowo-
go systemu powrócić do normal-
nych stosunków. „Petit Parisien“
uważa, że krok Mussoliniego może
uchronić kraj od przepaści nad któ-
rą się znalazł. „Journal“ zaznacza,
że krok Mussoliniego nie dowodzi
rozwoju faszyzmu, lecz przeciwnie
stwierdza jego koniec.

Echo z bójstwa sirdara Staeka.

KAIR, 22.XII. (Pat). Przywódca
studentów egipskich — Hilmi Gater
prześladowany przez policję od cza-
su dokonania zamachu na sira Lee
Staeka zgłosił się sam do prokura-
tora wojennego.

Uroczystości Sienkiewiczowskie
w Bułgarii.

SOFJA, 21.XII. (Pat). W sobotę
wieczorem odbył się dalszy ciąg
uroczystości Sienkiewiczowskich.
Zebranie na uniwersytecie sofjskim
w obecności przedstawicieli rządu
i ciała dyplomatycznego otworzył
delegat Alliance Française Laurent,
przemawiał zaś prof. Hakean i po-
seł Grabowski.

Urlop ministra Kiedronia

Minister przemysłu i handlu inż.
Kiedron wyjechał na kilkudniowy
pebył do Zakopanego. Zastępuje go
dyrektor departamentu 1-go p.
Władysław Malangiewicz.

Nominacja p. Zabierzewskiego.

Starosta powiatu Święciańskiego
p. Zygmunt Zabierzewski został
mianowany osobistym sekretarzem
p. St. Thagutta.

Rokowania handlowe z Czechowacją.

Rokowania handlowe z Czecho-
słowacją rozwijają się pomyślnie,
obydwie strony w toku posiedzeń
przedstawiły sobie swe postulaty,

Sprawy gospodarcze.

Ułgi podatkowe.

Uwzględniając ciężkie położenie ludności rolniczej na obszarze województw wschodnich, dotkniętych wydarzeniami wojennymi, i uwzględniając t. p. Ministerstwo Skarbu wydało następujące zarządzenie:

1) Przypominając wskazówki instrukcji egzekucyjnej z dnia 8 lutego 1924 roku oraz okólnika z dnia 9 lutego 1924 r. L.D.P.O. (411) V. poleca się aby na obszarze województw wschodnich zostały zwolnione od egzekucyjnego zajęcia za zaległe podatki państwowe:

- a) inwentarz żywy (konie, woły i krowy) i martwy (wszelkie narzędzia i maszyny rolnicze traktory, samochody ciężarowe i t. p.)
 - b) zapasy zboża, siana, słomy i innych ziemiopłodów w ilości potrzebnej na zasiew, na wyżywienie do przyszłych zbiorów rolnika, jego rodziny, służby (robotników), oraz na utrzymanie inwentarza żywego.
- Wobec tego egzekucję należy kierować na konie wyjazdowe, powozy, samochody osobowe, na przedmioty wymienione w p. 2 i 3 § 2. wspomnianej instrukcji egzekucyjnej z dnia 8 lutego 1924 r., czynsze dzierżawne i t. p.

Na inwentarz żywy i martwy można wyjątkowo skierować egzekucję nie inaczej, jak po uprzednim stwierdzeniu, że ilość posiadane go inwentarza przewyższa normalne potrzeby gospodarstwa.

Akcję egzekucyjną należy w ogóle prowadzić oględnie, bacznie na to aby gospodarstwa rolne nie były pozbawione możliwości prawidłowego funkcjonowania.

1) Mając na uwadze szczególnie ciężkie położenie rolników w t. zw. pasie frontowym t. j. w pasie leżącym pomiędzy dawnymi frontami wejak rosyjskich i niemiecko-austriackich oraz w miejscowościach, bezpośrednio przylegających do frontu, Min. skarbu przynajmniej właścicielom gospodarstw rolnych położonych w tym pasie, które nie zostały jeszcze w całości odbudowane t. j. nie posiadają budynków lub inwentarza koniecznych do prowadzenia gospodarstwa rolnego, następujące specjalne ulgi:

- a) W podatku gruntowym — wstrzymanie z urzędu bez specjalnych podań płatników — egzekucji podatku gruntowego oraz oddzielnego dodatku do dalszych zarządzeń;
- b) W podatku majątkowym — odroczenie do dn. 1 października 1925 r. zaległych należności z tytułu tego podatku. Ułga ta będzie przyznawana właścicielom gospodarstw rolnych o obszarze do 100 ha. przez władze podatkowe i instancji na wniosek zwierzchności gminnych, zaś właścicielom większych majątków na indywidualne prośby,

które przedstawić należy do decyzji Ministerstwa Skarbu, wstrzymując równocześnie kroki egzekucyjne.

Miejscowości, które zalozyle nalezy do pasa frontowego, ustali naczelnik urzędu (Inspektoratu) Skarbowego w porozumieniu z naczelnikiem powiatowej władzy administracyjnej.

Ponieważ liczne zażalenia dotyczą także bezwzględności w ściąganiu samostajnych podatków komu-

nalnych, Dyrektorowie Izby Skarbowych mają porozumieć się w tej sprawie z pp. Wejwodami i wyjednać wydanie odpowiednich zarządzeń władzom samorządowym.

Podając treść niniejszego okólnika do wiadomości władz podatkowych i instancji, Ministerstwo Skarbu poleca o konieczności taktownego i życzliwego traktowania miejscowej ludności oraz unikania wszystkiego, co mogłoby zrazić tę ludność do państwowości polskiej.

Wrażenia z kongresu P. S. L.

Nadsłana nam przez p. Wład. Studnickiego korespondencja umieszczamy z zastrzeżeniem opinii redakcji. Musimy też zaznaczyć, że nigdy nie ocenialiśmy P. S. L. Piasta tak optymistycznie, jak to czyni obecnie nasz współpracownik. Obok wartości podkreślonych przez autora artykułu, posiada też ono duże wady od zalet wady, zarówno w programie, jak zwłaszcza w personalnym składzie swych kierowników.

Podczas dwudniowego kongresu P.S.L. byłm dwa razy po kilka godzin na kongresie w charakterze gościa. Bardzo żałuję, że zbyt późno dowiedział się, że nieależszy do PSL mogą uzyskać prawo wstępu, że nie mogłem przez to być od początku tego prawdziwie imponującego zjazdu ludowego.

Zjechało się około dwóch tysięcy ludowców z pod znaku Witosza. Ludowy był partją galicyjską, nawet niemal wyłącznie zachodniogalicyjską, dziś już ogarnęła całą Polskę. Na sali słyszałem przemawiających delegatów z ziemi Grodzieńskiej, z Wołynia, z Pomorza, Poznańskiego, Chelmszczyzny oraz szeregu miejscowości Królestwa. W naradach brali udział redaktorowie licznych pism ludowych. Nad wszystkimi górowała potężna indywidualność piosła Witosza, prezesa stronnictwa, uosobiającego maksimum inteligencji, jaką może u nas osiągnąć chłop — samouk, dla którego szkoła średnią był sejm galicyjski i Koło Polskie w Wiedniu, a akademją sejm polski i dwukrotnie stanowisko prezesa Rady Ministrów. Wojna światowa, wielkie wypadki, którym się przypatrywał, odpowiedzialne stanowiska, jakie stały się jego udziałem rozwinęły w nim zmysł państwowy ujmowanie spraw z punktu widzenia interesów państwowych. Poseł Witos jest dziś może jedynym mężem stanu w naszym sejmie. Zródłem jego siły politycznej jest jego naturalny związek z masą chłopską. Masa szuka tego, koby ją poprowadził, kto by myślał za nią i był jej sumieniem. Zatrzymała się na Witosie. On jej jest bliski dzięki swym wiadomościom, a więc swym zaletom i wadom. Nawet te cechy jego, które odpychają od niego inteligenta, przyciągają chłopów. On jest ich politycznym wychowawcą.

Ten zmysł państwowy, który tak wyraźnie zaznaczał się na kongresie od niego pochodził. Kongres był poprzedzony lokalnymi zjazdami, na których przemawiał poseł Witos o potrzebie reformy konstytucyjnej, o potrzebie reformy ordynacji wyborczej i innych sprawach państwowych.

Najlepsze wrażenie sprawiła na mnie dyskusja o reformie konsty-

tucji i ordynacji wyborczej. Nietakalność poseleka wywoływała liczne głosy protestu. Mówcy w swych wnioskach szli nawet za daleko, ale wnioski i protesty przeciwko nietakalności posiw były wywołane licznymi i karygodnymi nadużyciami tej nietakalności. Chłop polski z Wołynia skarżył się na to, że posłowie ukraińscy nawetwali do nieplacenia podatków, niedawania rekruka i głosiłi że Polska wkrótce upadnie. Pozwalała podkopywać Polskę posłom, sejm ich nie wydale, sąd ich nie może przez to ukarać, władza miejscowa ich sięleka. Lecz nietakalność posiw ukraińcy i Białorusini, osłonięci nietakalnością poselską, usiłują szkodzić Polsce, czynią to i Wyzwoleńcy. Oto chłop Małopolski środkowej opowiadał że przyjeżdżał do nich poseł partji „Wyzwoleńca” i mówił: „Jak będą wybory nie wybierajcie chłopów rozumniejszych, ale bierzcie załadnych, nieprawdzących szlachty, niech oni wystąpią tak w sejmie, żeby wszyscy zapomnieli 1846 r.”

Poco taki poseł, czemu sejm pozwala posiom wrochostwo szerzyć, lud demoralizować, czemu nie pozbawi go mandatu? — wołał delegat na kongresie PSL.

Gdy sprawa szkolnictwa była na porządku dziennym kongresu, jeden nauczyciel ludowy, typowy Główniak z powieści Tetmajera przemawiał demagogicznie: „Szkoła dziś ma opiekunów, którzy chcą, by chłop był ciemny, by potulał oskał na korzyść starostwa, aże się pan starosta z referentem nie nagada o polowaniu... Ale prezes Witos niech powie w Sejmie, że chłop już traci cierpliwość, że go doprowadzą do tego, że rzuci się jak rozjuszony zwierzę... Na sali dały się słyszeć słabe oklaski. Przewodniczący Witos ozwał się swym silnym głosem: „Jak może mówca poniżać chłopów polskiego, twierdzić, że rzuci się on jak dzikie zwierzę! Na sali huczne oklaski wywołały te słowa prezesa Witosza. Pomyślałem wówczas: Witos — wychowawca — budził ludzkie, szlachetne instynkty naszych mas. Chłopi nie chcą posiw figurantów, zjadaczy djet, chcą zdolnych do pracy prawodawczej. Znajac niski poziom umysłowy wielu posiw, pamiętając akcesy agitacyjne Ukraińców Wyzwoleńców, pragnę, aby był ktoś, koby mógł rozpedzić sejm na cztery wiatry, gdy on staje się sakatą kraju. Sąd energicznie domagali się zwiększenia władzy prezydenta. Jeszcze jeden etap myślowy, a masa ta będzie wołała o króla.

Kulturę polityczną do stronnictwa Piasta wnoszą chłopcy z Galicji zachodniej, nacjonalizm obronny przed agresją mniejszości narodowych chłopów ze wschodniej Małopolski i ziem wschodnich. Kulturę

gospodarczą — chłopcy z b. dzielnicy Pruskiej. Syntezę tego wszystkiego uosabia prezes stronnictwa Witos. Chłopi galicyjscy od lat wielu brali czynny udział w wyborach mieli swych posiw. Wiedzieli przy wyborach kandydują, na kogo głosują, kto jest posiem ich okręgu, ich powiatu. System ten był dla nich zrozumiały. Dziś mają wybory na Nr — y. „Poco człowiek ma się shować poza szylde? poco na Nr głosujmy na człowieka” — mówił jeden z licznych mówców występujących przeciwko głosowaniu z list.

Lepszy sejm co do składu osobistego, mniej liczny, bez balastu figurantów, z większym procentem Polaków, z mniejszym Ukraińców i Białorusinów — oto postulaty popularne na kongresie. I to stanowiło rdzeń projektu Rady naczelnej stronnictwa, projektu, którego referentem był prof. Buzek. Nie będą wchodził w pewne braki projektu Buzka. Jest to nieco zespawny projekt zrzucony przemianami i paru mych przyjacielu w roku zeszłym. Lecz rdzeń tego projektu odpowiada polskiej racji stanu i dążeniom chłopów, stąd został aprobowany

przez prezesa piasta Witos. O duszę naszego wioleństwa walozą obecnie dwie partje: jedna usiłuje zharmonizować dążenie mas z polską racją stanu, uszlachetnić te dążenia, wprowadzić do nich więcej rozumu politycznego; druga grupa usiłuje zagrać na najgorszych instynktach mas, aby one ją wyniosły do władzy, jest skłonna do sprzymięnienia się z antypolskimi żywiołami dla osiągnięcia tej władzy. Pierwsza, to tak zw. Piastowie, drugi — to Wyzwoleńcy. Od rezultatu walki tych dwóch grup będzie zależał los Polski. Pomoc należy się pierwszej grupie od inteligencji, uosabiającej myśl narodu — przeciwdziałanie drugiej.

Nie uważaj pierwszej z tych grup za idealną. Nie mogą zgodzić się z wielu szczegółami proponowanych przez nich reform politycznych stanowiąc uważaj za wadliwy ich program reformy agrarnej, a bezstronność zmusza nie przyznać że jest to grupa bardziej państwowa, że jej rozwój warunkownie zależy się naszego państwa w międzynarodowej walce o byt.

Wł. Studnicki.

WIELKA
WYPRZEDAŻ PRZEDŚWIĄTECZNA
PO CENACH ZNACZNIE OBNIŻONYCH
krajowych i zagranicznych wyrobów:

Perfumeryjnych
Kosmetycznych
Galanteryjnych

PRZEDMIOTY GOSPODARSTWA DOMOWEGO
poleca

T-wo I. B. Segall S-ka
Ako.

Sklepy detaliczne: 1) Troska 7
2) Zamkowa 26
3) Mickiewicza 8

BANK
Towarzystw Spółdzielczych
Mickiewicza 29

Zawiadania, że w Wigilję Bożego Narodzenia 24 grudnia r. b. CZYNNY BĘDZIE do 12 poł.

„Polska Składnica Galanteryjna“
WŁ. FRANCISZEK FRLICZKA
Wilno, Św. Józefa Nr. 6. Tel. 646

Hurtowy Skład owarów Galanteryjnych i Norymberskich || Najtańsze Polskie Źródło Kupna Nie! i Pożozach

A. ks. LUBOMIRSKIEO
w Przeworsku
PERLA PRZEWORSKA.
ŻYTIŃOWKA.
KONTUSZOWKA.
RUM KRAJOWY.

Głos rozpaczy.

II.
Gdy rozwieścił Murawjew zduśić wszystko co w Mohylew-szczyźnie i Witebszczyźnie było polskiego rozkazal, kimże stał się ten „obszarnik” polski na tym nie-szczęsnym Kresie? Odsądzozy ed praw wszelkich, więziony, wysyłany na Syberję do ciężkich robót, osiedlenia, na wygnanie, odchodząc pozostawił w domu rodzinę, co brzoś do końca musiał. Gdzie nie było męczyzny, rola ta przypadała kobiecie, która by godniej, a równie dzielnie, przy warsztacie obrony Kresów wytrwała. A czyż nie było tu owe popowstaniowe życie — apytacie? Ciągająca przez szeregi lat miejscowa „katorżna robota”. Reforma wioleństwa przeprowadzona przed samym wybuchem powstania, a wprowadzana w życie przez rok 1863, 4, 5, 6, 7 była najpodatniejszą wodą na miły moskiewski, dający do zdyskredytowania polskiego „obszarnika”. Naprzywieził Murawjew z Rosji najbezczelniejszą hordę „swoloczny” jak ją sam nazywał, i ci kłócić o ywatele z chłopem musiel. A jednak? Pomimo masy spraw, które nowopraybyli sędziowie Spokeju najbe-

zecznie sędził, starając się zawsze upokorzyć „obszarnika” — chłop kresowy instynktem samozachowawczym zrozumiał tę politykę i schlebając jej, o ile ona mu potrzebna była, z obywatelom nigdy de rozterki nie doszedł. Zaczęło się też ponad wszelki wyraz trudne powpowstaniowe gospodarstwo na roli — wyzerpanie finansowe po przebytem powstaniu było wielkie, a trzeba było pociągnąć chłopca do wspólności pracy.

Czasy były szalenie ciężkie — chłop po reformie samodzielnie pracować jeszcze nie umiał — obywatel na każdym kroku był przez rząd paraliżowany. Gospodarzono więc na ziemi „obszarnika” na wspólnie. — Pan dawał ziemię i ziarno do siewu, chłop pracował — a przy końcu szedł podział jej rezultatów. „Obszarnik” cierpiał nieraz straszną biedę przy takiej gospodarce, chłop wzbogacał się z niej najpotężniej. At dopiero w latach do szedł do tego że i obywatel i chłop kresowy zabrali się do postopowego gospodarstwa, każdy na swoja rękę. Ale jeżeli temu ostatniemu przy tym systemacie pracy rozwinał się apetyt na pańszczyznę, to „im-perjalista obszarnik” ani na chwile nie przestał wierzyć, że spełnia narodowe kulturalne poslannietwo,

i wzbogaceniama się chłopca kosztem swoim, szczerze, nieobudnie się cieszył. Iluż to w tym czasie rozmaitych koroniarzy przybywało na kresy po afery i dzierżawy. Kaśden po roku a najwyżej paru latach odchodził, przemawiając do miejscowych Polaków na pożegnanie: „nie czuje się powołany do propagandy, podpisania was, ale uciekam”. Tak! Do tego rodzaju „im-pejalizmu” mało ludzi poczynało się obowiązyanych — rdzeniem Polakom wygodniej było pozostawić to kresowcom, tym ideowcom, którzy przynależność do Polski poddaje się obecnie wątpliwości...

A jaką ogólną pogardą na Kresach płacone było odstępowo — jak sumiennie w braku miejscowej prasy notowały pisma warszawskie imięna „sprzedawczyków”. Dosey przepetrzył spisy statystyczne wioleńskiego Banku, by przekonać się, jak małym był procent zmniejszenia się własności ziemskiej polskiej w Mohylewsczyźnie i jak w porównaniu de innych gubernij najmniejsza obdużona była. Be te życie kresowca polskiego było zaparciem się nieraz najelementarniejszych potrzeb życiowych — myśl, że mógłby powiększyć ciężary majątku, odbierała mu wszelkie pokusy. Od uredzenia wiedział dla czego

i po co go tu Bóg na tych Kresach postawił.

Wspominając ostatnie przeżycia nasze nie mówimy już tu o historycznych prawach naszych do tej ziemi. Te prawde niech badają historycy, ale tylko ci głęboocy, co ciąg historii snują od samych jej początków. Dla nas edczelnich pracowników na tych Kresach — wszystko mówi do nas po polsku. Każda rozwalona lub jeszcze waląca się drewniana cerkiew mówi nam o przeżytej martyrologii s. Józefa, Andrzeja Boboli i tych co przy kasowaniu Unji polegli. W Marcichowie, w pow. Sienkim, widok cerkiewki stojącej przy gościńcu odzwierciadla nam rzeź unitów chłopów, w dniu św. Anny przy kasowaniu unickiego obrządku. Chłop miejscowy dotąd uważa to miejsce za święte, bo zbrozone krwią niewinnych, i gromadnie na odpust w dniu tym do Marcichowa ciągnie. W Obolach w dziłny najstarszy kościół drewniany katolicki fundacji Jagielly, z obrazem malowanym na ścianie, na którym Jagiello trzyma w ręku skrypt z przywilejami, które kościółowi temu nadał: W Sieniu, powiatowem mieście gub. Mohylewskiej, mamy odpust i relikwie św. Fortunata, o fiarowane przez Papieża hetmano-

wi Ogińskiemu, do którego wtedy klucz Sienki należał. W Smolanach dziłny basztę zamku królowej Bony i posiadamy odpis zamiany wiości Horwolskiej z miasteczkiem Smolan, kniazia Wasyla Sanguski z królową Boną na klucz Kowelski. Tu też w Smolanach spoczywa na cmentarzu założyciel Tow. Filaretów „Mity Bogu i ludzkości Tomasz Zan, którego pamięć jest w błogosławieństwie”. (Tak głosi poświęcony na kamieniu grobowym napis). Obok Zana spoczywa kolega jego Michał Czarnocki filareta, dziad dzisiejszego uczonego prof. Leona Petrażyckiego. O siedem wiorst od Smolan mamy Kochaszyn, majątność w której żył i umarł po strasznej śledztwie Nowosiłowa i przebytem długoletniem wygnaniu w Orenburgu nasz wielki „Promienisty”. — Tu też ciągną się dawne posiadłości ks. Sanguszków, rozsprzedane w 1842 r. pomiędzy polskie dobra — zastużone krajowi rody. Od witebskiej strony ciągną się dawne posiadłości Pocielów, a zaraz za stacją Boguszewska, w stronę Orszy czującej się majątności ks. Lubomirskich z miasteczkiem i rezydencją w Dąbrownie, gdzie mieszkała i zmarła córka Tadeusza Czackiego — księżna Lubomirska. Czyż takie historyczne miejscowości jak

Zarząd Wileńskiego Banku Rolniczo-Przemysłowego

podaje do wiadomości, że na mocy uchwał Walnych Zgromadzeń Akcjonariuszów tegoż banku, a także Polskiego Banku Parcelacyjnego w Wilnie, ma nastąpić fuzja powołanych banków.

Żłobek imienia Marji.

W niedzielę w Banku Ziemi przy ul. Mickiewicza odbyło się w obecności 40 osób, organizacyjne zebranie „Komitetu Fundacyjnego” w celu przyjęcia z zasadniczą pomocą znanej i popularnej instytucji, nazywanej stałe „Żłobkiem p. Brenzstejnowej”, od imienia niestrudzonej kieszonniczki tego domu dla podżutków.

Do stołu prezydjalnego powołano przez aklamację p. hr. Feliksową laterową, Dr. Węstawskiego i na sekretarkę p. Iwaszkiewiczową.

P. Świątecki odczytał historję Żłobka, istotnie wzruszającą. Założony w 1917, w epoce największej biedy i głodu Wilna, rozpoczynał pracę z 80 markami niem. gotówki i 100 niemowlętami! Trzeba było wytrwałości i odwagi. Pp. Brenzstejnowa, Cywińska, Hrehorowiczowa, Szostakowska, Łukowska, Muchlińska, Kiewliczowa, Kiersnowska, były temi pierwszymi opiekunkami opuszczonych i zagłodzonych niemowląt, których śmiertelność w tej strasznej epoce dochodziła do 20 na 100, co przy ogólnej przerażającej śmiertelności w Wilnie za „panowania” Izburgra, nie jest tak straszne, jeśli się wspomni, że otrzymywane dzieci w ostatnim stopniu wycieńczenia, lub z matek zagłodzonych. Od tej chwili, przezwyciężając zapomóg społeczeństwa i minimalnych ze strony rządu, lub miasta, Żłobek żyje pod okiem opatrzenia boskiej, jako lilie polne, nie pewny nigdy jutra. A mimo to rozwija się i prosperuje. Śmiertelność wynosi zaledwie 7 proc., dzieci tuście i zdrowe cieszą oko przyehodnią, opiekunki mają prawdziwą pocięchę na widok tych piskląt bez gniazda, które mają tu epocę matczyńską i komfort konieczny. Ordynatorami tego małego światka są Dr. Łukowski i Dr. Jasieński, a person poświęcenia personal, z niezmierną p. J. Brenzstejnową na czele, szczerze bez przerwy nad maleństwami, które los rzucił im pod próg.

Obecnie zachodzi kwestja bardzo ważna. Kupienie stałej dla Żłobka siedziby, istnieje wszak zakład Dzieciątka Jezus, odwieczny dom dla podżutków. Jednak na potrzeby miasta nie wystarczy.

Z dotychczasowego lokalu przy ulicy Sierakowskiego, ładnej, słonecznej willi, do której się

po wielu peregrinacjach Żłobek przeniósł przed parą laty, z tej willi, każą się wynosić... Ale można kupić... jakaż to pokusa dla opiekunów Żłobka. Własny, pewny dach nad głową, dom dla dzieci!

Może się da zrobić, może się zbiorą fundusze, za pomocą kwitariuszy po 10 zł. kwiatek. Niech się w nie ubrzą wszystkie karnawałujące panie, wszystkie five o'clockowe Mamy, wszyscy ludzie dobrej woli, a zobaczymy

jakie tysiące posypią się do kasy, utworzonego ad hoc Komitetu: p. F. hr. Platerowej, prezeski, wiceprezesa, p. Pietraszewskiego Dyr. I. Kontr. Państwa, skarbnika p. Świąteckiego, sekretarki p. Iwaszkiewiczowej i członków: p. Korcklińskiego prez. Syndykatu rolniczego, p. Racińskiego kapca i p. Bogła z cenazą.

Obz jak najprędzej zbierają się fundusze dla tak sympatycznej instytucji

X

KRONIKA

WTOREK
23 Dnia
Zenona m.
jutro
Wig. Adama

Wsch. st. g. 7 m. 37

Zach. st. g. 15 m. 42

WILEŃSKA.

— Numer świąteczny „Słowa” w zwiększonej objętości ukaze się punktualnie we środę rano. Następny numer po świętach wyjdzie w niedzielę 27 b. m.

W pierwszym i drugim dniu świąt Bożego Narodzenia Redakcja i administracja czynne nie będą.

— (k) Urlop pana Wojewody. Od dnia wczorajszego, rozpoczął korzystać z urlopu zdrowotnego Wojewoda wileński pan Władysław Raczkiwicz. Zastępstwo w pełnieniu funkcji wojewody objął naczelnik wydziału prezydjalnego przy Delegaturze p. Malinowski.

— Przedłużenie godzin handlu. Komisarz Rządu na m. Wilno podaje do wiadomości ogólnej, że w myśl zezwolenia pana ministra pracy i opieki społecznej w dniu 23 b. m. sklepy mogą być otwarte do godziny 9 wieczorem.

— (k) Rozwiązanie Rady Miejskiej w Trokach. Delegat Rządu wysłał do ministerjum spraw wewnętrznych wniosek, o rozwiązanie Rady Miejskiej w Trokach, z powodu jej nieudolności i wyznaczenie nowych wyborów.

— (k) Nowy burmistrz Podbrodzia. Na własną prośbę, został zwolniony od pełnienia obowiązków burmistrza Podbrodzia p. Kozłowski. Na jego miejsce został mianowany p. Kowalczyk.

— (k) P. prof. Gutkowski, został wezwany służbowo do ministerjum spraw wewnętrznych, celem omówienia polepszenia gospodarki miejskiej miasta stołecznego Warszawy, która podobno nie lepiej stoi niż nasza.

— (k) Ferje komisji oszczędnościowej. Komisja oszczędnościowa, dotycząca gospodarki naszego miasta, rozpoczęła ferje świąteczne od soboty.

— (k) Zabieg o wstrzymanie spekulacji przed świątami. Komisarz Rządu na miasto Wilno wydał or-

ganom polioji państwowej miasta Wilna zarządzenie, aby w związku zwiększenia się popytu w okresie przedświątecznym na artykuły powszedniego użytku, w które zapatruje się ludność na święta, właściwe czynniki zwracały baczniejszą uwagę na przestrzeganie przez handlujących przepisów odnośnie ujmowania cen i cenników, oraz pobierania cen, nieprzekraczających cen maksymalnych.

— (k) Wyjazd wice-prezydenta miasta. Wice-prezydent miasta Wilna, pan Łokuciewski wyjechał w sprawach służbowych do Warszawy.

— (k) Rejestracja poborowych. Delegatura Rządu zwróciła się z prośbą do Kurji Biskupiej, aby księża proboszczowie przysyłali do dnia 1 sierpnia spisy urodzenia i śmierci osób z ich parafji, podlegających poborowi w roku następnym.

— (k) Mnożna dla urzędników. Na ostatnim posiedzeniu Rady Ministrów ustalono mnożną 42 grosze za punkt na miesiąc styczeń, to jest o jeden grosz punkt więcej, niż było w grudniu.

— (k) Sprawa rozbiła pancerkę pod Olkienikami. Sąd wojskowy przy ul. Sawicz, rozpatrując sprawę niektórych osób personelu rozbitej pancerkę pod Olkienikami, postanowił sprawę odroczyć celem wezwania i zbadania świadków dodatkowych.

— Nowa agencja pocztowa. Z dniem 15 grudnia r. b. został uruchomiony Urząd Pocztowy dworcowy Baranowice 2 w pow. Baranowickim, oraz agencja pocztowa Zabłocie Lidzkie, w pow. Lidzkim.

— (a) Rekrutacja robotników do Francji. Dnia 7 stycznia 1925 r. przybywa do Wilna agent techniczny centralnego komitetu kopsła francuskiego wraz z lekarzem, celem dokonania rekrutacji robotników do Francji. Dnia 7 stycznia 1925 r. przybywa do Wilna agent techniczny centralnego komitetu kopsła francuskiego wraz z lekarzem, celem dokonania rekrutacji robotników do Francji.

— (a) Rekrutacja robotników do Francji. Dnia 7 stycznia 1925 r. przybywa do Wilna agent techniczny centralnego komitetu kopsła francuskiego wraz z lekarzem, celem dokonania rekrutacji robotników do Francji.

— (a) Rekrutacja robotników do Francji. Dnia 7 stycznia 1925 r. przybywa do Wilna agent techniczny centralnego komitetu kopsła francuskiego wraz z lekarzem, celem dokonania rekrutacji robotników do Francji.

— (a) Kursy dla pracowników oświatowych i spółdzielczych. Centralne biuro kursów dla dorosłych urzędza w Warszawie 6-cio tygodniowe kursa dla pracowników oświatowych, spółdzielczych, kierowników domów ludowych i bibliotekarzy. Kurs ma na celu pogłębienie przygotowania metodycznego uczestników i zaznajomienia ich z derebkiem i techniką pracy oświatowej. Program obejmuje ogólne zagadnienia pracy oświatowej w Polsce i zagranicą, metodykę poszczególnych przedmiotów na kursach dla dorosłych i w szkołach dla dorosłych, organizację domów ludowych i kursów bibliotekarskich. Kurs trwać będzie od 7.1 do 21.11 25 r. Blizszych szczegółów udziela inspektorat szkolny m. Wilna.

— (a) Pożyczka dla bezrobotnych pracowników umysłowych. Zapowiedziana przez rząd zapomoga dla bezrobotnych pracowników umysłowych, będzie wypłacona w charakterze zwrotnej pożyczki bezprocentowej na przeciąg 6 ciał miesięcy. Ministerjum pracy i opieki społecznej zawiadomiło wileński urząd pośrednictwa pracy, iż dla Wilna została asygnowana suma 82 tys. złot. Wpłata nastąpi po świętach od 40 do 100 złot. na osobę, zależnie od stanu rodzinnego.

Józefa Obiasierska.

Firma JAN WOKULSKI i S-ka

Wielka Nr. 9. Telefon 182.

Duży wybór

podarków gwiazdkowych.

PER WSZORZEDNA

Cukiernia S. Rudnickiego

— (Róg Trockiej i Wileńskiej) —

Na nadchodzące Święta Bożego Narodzenia P O L E C A własne wyroby cukiernicze znane ze swojej dobroci.

— Wielki wybór różnych ozdób na choinkę. — (Ceny przystępne —

Sklep p. f. „Cukry Warszawskie”

właściciel I. JANKOWSKI

przy ul. A. Mickiewicza 6, otwarty od 9 rano do 11 wiecz., otrzymuje bezpośrednio cukry firmy E. WEDDEL, F. FUCHS, JAN PRUZIŃSKI, LARDELLI i FRAMBOLI, oraz KAWY palone w najlepszych gatunkach firm T. JANKIEWICZ i „PLUTON”.

— Najkrótszy dzień w roku przeyliśmy w niedzielę w dniu św. Tomasza Apostoła. Od 23 czerwca ubywało dnia—i ubywało go dziewięć pełnych godzin. Wzoraż jut przeyło dnia na jedną minutę! Słońce weszło o 7 godz. 42 min. i zaszło już o minutę później, czyli o 8 godz. 26 minucie. Wszelmy się, radujmy się! Nastąpił przesilenie. Dnia przestało ubywać; zaozłę go przybywać. Idźcie ku wiosni!

— (r) Gratyfikacje świąteczne w Głównym Inspektoracie Praey. Gratyfikacje świąteczne w Głównym Inspektoracie Praey dotychczas nie zostały udzielone z powodu braku odpowiedzi w tej sprawie z Ministerjum Praey Opieki Społecznej w Warszawie.

— (r) Posiedzenie komisji drogowo-budowlanej powiatu Wileńsko-Trockiego. Wzoraż o godz. 10 rano odbyło się w lokalu Sejmiku powiatu Wileńsko-Trockiego posiedzenie komisji drogowo-budowlanej powiatu Wileńsko-Trockiego z następującym porządkiem dziennym:

1) Sprawa nabycia wąsko-torowej kolejki od Wileńskiej Dyrekcji kolei państwowych na szlaku Jaszany—Rudniki.

2) Rozpatrzenie budżetu drogowego wydziału technicznego powiatu Wileńsko-Trockiego na rok 1925 oraz pczynienie odnośnych zmian.

— (r) Zmiana lokalu Dyrekcji Cel. W związku z tem, iż Sejmik Wileńsko-Trocki przenosi się do własnego lokalu, Dyrekcja Cel przeniesie się do lokalu sejmikowego przy ulicy Ostrobramskiej 6.

— Czytelnia im. Tomasz Zana. P. M. Sz. Z powodu zmiany lokalu zamknięta będzie prawdopodobnie do 12-go stycznia.

O dniu otwarcia już przy W. Pohleno 14 m. 15 w lokalu większym i wygodniejszym Zarząd ogłosi w piśmie.

— (R) Zjazd wójtów i pisarzy. Dnia 30 b. m. odbędzie się w lokalu Starostwa pow. Wileńsko-Trockiego zjazd wójtów i pisarzy gmin powiatu Wileńsko-Trockiego. Tematem obrad będzie sprawa zamknięcia rachunków na rok 1924 oraz sprawy związane z otwarciem nowego roku służbowego. Oprócz tego będą poruszane sprawy poszczególnych gmin powiatu Wileńsko-Trockiego.

— (R) Posiedzenie Zarządu Koła pracowników samorządowych. W dn. 20 b. m. odbyło się posiedzenie Zarządu Koła pracowników Samorządowych powiatu Wileńsko-Trockiego, na którym ustępujący zarząd przekazał władzę nowo wybranemu

zazwyczaj zgodnie z uchwałę walnego zebrania pracowników samorządowych z dnia 17 grudnia r. b.

Poradco ukonstytuował się zarząd w składzie następującym: prezes—Jan Macutkiewicz, wiceprezes—Józef Czarnecki, sekretarz—Michał Niedex, skarbnik—Wincenty Orlioki.

— (R) Zmiana lokalu wydziału pow. Sejmiku Wileńsko-Trockiego. Wobec nabycia przez Sejmik Wileńsko-Trocki domu przy ul. Wileńskiej 12, wczoraż przeprowadził się tam wydział powiatowy Sejmiku Urzędowania rozpoznają się od jutra już w nowym gmachu.

TEATR I MUZYKA.

— Przedstawienie uroczyste. Dnia w Teatrze Wielkim odbędzie się wieczór poświęcony pamięci G. Puccini’ego. Poprzedzona słowem wstępem wygłoszonym przez p. Michała Józefowicza o twórczości przedwzornego wielkiego mistrza tenów, odegrana zostanie jedna z jego najpiękniejszych oper: a mianowicie „Tosca” z pp. Bedziwiozem, Samorską, Kruglewskim, Paśtówną i Wragą na czele. Przy pulpicie p. Leszczyński. Wyreżyserował tę operę p. Kruglewski.

— Premiera w Teatrze Polskim. Dnia premiera G. Zapolskiej „Panna Maliszewska” z p. Grabowską w roli tytułowej. Spodziewać się należy, że „Panna Maliszewska” będzie miata u nas wielki sukces.

— Repertuar świąteczny w teatrach wileńskich. W czwartek—pierwszego dnia świąt o g. 4-tej pp. Teatr Polski wystawia widowisko specjalne dla dzieci Odegrana będzie świąteczna bajka M. Tatarkiewicza p. t. „Dziadziół Pierak i babcia Bakalija”, wieczorem tegoż dnia ujrzymy „Pannę Maliszewską”.

— W Teatrze Wielkim odbędzie się tylko jedno widowisko. Daną będzie opera „Tosca”.

— W piątek w Teatrze Polskim o godz. 4-ej pp. „Dziadziół—Pierak i babcia Bakalija”, wieczorem—„Panna Maliszewska”.

— W Teatrze Wielkim o g. 4-ej pp. opera „Violetta”, wieczorem zaś „Hrabina Maria”—p. W. Kaweska.

WYPADKI I KRAZDZIEJE.

— Napał. Dn. 19 b. m. o godz. 3-ej po południu na ulicy Zmudzkiej 6 bandytów uzbrojonych w noże dokonali napału rabunkowego na Jakoba Sikotulskiego, (Lipówka dom własny) którego uderzyli nożem w plecy potem zaś zrabowali 64 dolary i z tem się ulotnili. Poszkodowanego dostawiono do szpitala żydowskiego. Jednego z bandytów ujęto.

— Oszustwa. Dn. 21 b. m. na ulicy Gedeimnej podczas kupna sukna został oszukany przez 3-ech żydów Gustaw Zitman (hotel Pański) któremu sprzedano materiał papierowy.

Redaktor
Stanisław Małkiewicz

Orsza, Skłtów, Kopyś mają podlegać nawet wątpliwości, co do swojej odwiecznej przynależności i unji z Polską, a co dopiero kwestjonować Sapieżyńskie państwa w tym kraju: taką Czareję, Białynicze, Kozesówkę ze swoim wspaniałym kościołem i tak wierną katolicyzmowi zagrodową szlachta. Co mówić o Krzyżowie, jak postawić kwestję co do Mścisława, która na świat cały sama za siebie mówi.

Jeżeli p. Dmowski skrzywdził nas nad wszelki wyraz boleśnie, postawiając w swoim memoriale do ententy losy naszych Kresów i demokratyzowanie ich, jak się wyraził, na fasce bolszewickiej Rosji, to jeszcze daleko do przyzadzenia ostatecznego tej sprawy. Na nieśczęście prawdą jest stwierdzoną, że ta w Warszawie, żaden z największych patriotów miejscowych obecnej chwili, najmniejszego pojęcia o warunkach kresowych nie ma. Rzecz to w najwyższym stopniu karygodna. Takim zahartowanym materiałem ludzi, jak kresowcy, nie rozprowadza się lekkomyślnie. Naród, który po tylu latach niewiarogodnych wprost nieszczęści odraza się, by nadal kroczyć do wielkich celów przeznaczonych swolch, nie

zacieśnia dobrowolnie przynależnych sobie praw. On patrzeć musi otwartymi oczyma w dalekie widnokręgi i nie cofać się przed żadnymi trudnościami. Usypanej krwi, łyciem i cierpieniem pokoleń granicy nie lekceważy się. Nie dzisiaj, szczerze mówiąc, w Królestwie, zapatrzonemu w partyjne spory stać na straży Kresów—spełniać to posłannictwo—masz wypróbowane specjalne siły. Na zakończenie przypomnijmy słowa, które w dniu 10 października 1861 roku, wypowiedział na stawym obchodzie unji Horodeńskiej ks. Saurysiewicz, przemawiając do zgromadzonych tłumów: „Pamiętaj wielki narodził się Polak, że nigdy nie będziecie szczerzyli i nie dojdziecie się prawdziwej wolności, bez czynnej i szczerzej pomocy Rusi.” — Tak wierzyli wieki przeszłe, tak stać się dziś musi, i tak, a nie inaczej się stanie.

Ogłoszenie.

Dyrekcja Okręgowa Lasów Państwowych w Wilnie podaje do wiadomości o mających się odbyć przetargach ustnych i za pomocą ofert piśmiennych na sprzedaż drzew na pniu na zrębach etatowych z następujących Nadleśnictw Państwowych:

1) w dniu 22 i 28 grudnia 1924 roku w m. Braślaviu w lokalu miejscowego urzędu gminnego z Nadleśnictwa Braślawskiego—206 jednostek licytacyjnych o ogólnej powierzchni 102,72 ha w drzewostanach iglastych,

2) w dniu 29 i 30 grudnia 1924 roku w m. Wilejce (powiatowej) z N-wa Wilejskiego—140 jednostek licytacyjnych o ogólnej powierzchni 126 ha w drzewostanach iglastych oraz liściastych.

3) w dn. 31 grudnia 1924 roku w Wilnie w lokalu D. O. L. P. z Nadleśnictw Ławaryskiego i Wileńskiego—59 jednostek licytacyjnych, o ogólnej powierzchni ca 120 ha w drzewostanach iglastych oraz liściastych.

4) w dn. 2 i 3 stycznia 1925 r. w Oranach (stac. kol.) z N-ctwa Orańskiego 126 jednostek licytacyjnych, o ogólnej powierzchni 127 ha w drzewostanach iglastych.

5) w dn. 5 stycznia 1925 roku w m. Kraśne (stacja kol. Usza) z N-ctwa Uszańskiego—55 jednostek licytacyjnych o og. powierzchni 71 ha w drzewostanach iglastych oraz liściastych.

6) w dniu 7 stycznia 1925 roku w m. Stołpcach z N-ctwa Stołpeckiego—90 jednostek licytacyjnych o ogólnej powierzchni 346 ha w drzewostanach iglastych oraz liściastych.

Drzewo sprzedane będzie za ryczałtową zapłatą, bez pomiaru po ścięciu.

Termin zakończenia eksploatacji zrębów ustala się do 15 kwietnia 1926 roku.

Termin ostatecznej opłaty—do dnia 31—XII—1925 r.

Jednostki przetargowe oglądać można na miejscu za zgłoszeniem się u odnośnych pp nadleśniczych lubleńskich.

Z warunkiem przeprowadzenia przetargu, z wykazem jednostek przetargowych z warunkami umowy można się zapoznać w D.O.L.P. w Wilnie (W. Pohulanka 24) oraz w urzędach odnośnych Nadleśnictw w godzinach urzędowych.

**Dyrekcja Okręgowa
Lasów Państwowych w Wilnie.**

Wilno dn. 11 grudnia 1924 r.

Kieszonkowy Kalendarzyk Informator na rok 1925

WYSZEDŁ Z DRUKU

Zawiera oprócz zwykłego kalendarjum Informator Urzędowy, w którym uwzględnione są godziny przyjęć w poszczególnych wydziałach w Urzędzie Delegata Rządu, Komisarza Rządu. Adresy wszystkich Komisarjatów Pol. Państw. Sądownictwa. Adresy Notariuszów. Godziny przyjęć w Urzędzie Skarbowym. Kalendarzyk podatkowy z wyszczególnieniem wszystkich terminów płatności. Miary. Wagi. Wartość złotego polskiego. Taryfę pocztową i t. d. Format kieszonkowy.

Cena 50 groszy

Żądać we wszystkich księgarniach, składach materiałów piśmiennych, kioskach i u sprzedawców ulicznych.

Mieszkanie

2 pokoje i kuchnia z odnajęcia Królewska 7. m. 1. Szawłńska

Bryczki

do sprząsania jednononna i parokonna Obejrzed mełne: Mielkiewicza 84 T-w „Spójnia”.

Krawcowa i modystka

z długoletnią praktyką pierwszorzędnych firm Paryskich, powrócił z Parwii, zajmując obywatelski, są model paryskich sukien do sprzedania, ul. Szawłńska 16—6. od 11—2.

DA

Marjan Mienicki

Obrot. wener., syfilis skórno. Wileńska 24 m. 3. Przyjmuje od 4—7 p.p.

PRACOWNIA zębów szlucznyen

L. Minkiera, ul. Wileńska Nr. 21

Pianino

prawie nowe okazuje się do sprzedania Szpitalna 7 (w pobliżu Zawalnej) m. 4.

Fortepian

firmy Br. DIEBERRICHE mało używany w bardzo dobrym stanie do sprzedania zaraz za 2.000 zł. ul. Zamkowa 13, m. 1. Oglądać można od 4 do 6.

OKAZYJNIE

50% — 40% taniej niż w sklepie. Z powodu likwidacji handlu, do sprzedania nowe sukienki damskie i szale ul. Wilkomłerska Nr. 100 B, m. 1.

Pianino

lub FORTEPJAN gat. 1. W. Pohulanka 9/23. Pośrednikom wyna grodzienie.

Stenografowie

(istki) potrzebni do zgłoszenia stenograficznie. Centralny Biuro Stenografów Warszaw. Moza 56.

Stenografji

wynosi. Niezwykle szybko, jak najdokładniej (gwarantujemy). Instytut Stenograficzny — Warszawa, Mokotowska 33. Żądają obywatelskich prospektów.

Zatwierdzone przez władze

Biuro podań i przepisowań na maszynach STEFANA GRABOWSKIEGO w Wilnie, ul. Ad. Mickiewicza Nr. 4 Telefon № 228.

Przepisywanie na maszynach podań, umów i wszelkiej korespondencji oraz tłumaczenie z obcych języków

Ceny przystępne. Wykonanie szybkie i akuratne BIURO CZYNNE

od godz. 10 rano do 5 po południu

Najtańsze źródło zakupić!

OWSA	MAKI pszennej
OTRĄB	SOLI
SIANA	CUKRU
SŁOMY	SŁONINY
KONICZYNY	SZMALCU
WĘGLA	KASZ

w Spółdzielni Rolnej

Kresowego Związku Ziemi.

ZAWALNA 1. TEL. 1-47



Doktor Kobieta lekarz
D. Zaldowicz, Dr. Zofja Zaldowicz
Przyjęcie 9-11-9-10-12-5 Ciep. kąpielnie
oraz spec. weneryczne, moczopłciowe i skórne.
Ul. Mickiewicza Nr. 24 (ob. hot. „Bristol“).

Keldry watowe własnej roboty, koca, pokrowce i poszewki w wielkim wyborze poleca firma **G. Arndt i J. Kłodocki** Wilno, ul. Wielka Nr 6.

SPÓŁDZIELNIA ROLNA

Kresowego Związku Ziemi.

Zawal 1, telef. 1-47.

ZAKRES DZIAŁALNOŚCI:

Zakup i sprzedaż produk. rolnych.

Sklepy detaliczne:

Uniwersytecka 1, Mickiewicza 20, Kalwaryjska 1, Portowa 22.

WŁASNE PIEKARNIE

ze sprzedażą do szlachy w sklepach.

Skład paszy

Sprzedaj detalicznie: owsa, otrąb, siana, słomy.

Dostawy rządowe

Podlegające sąleży producentami relajami a instytucjami państwowymi w dostawie produktów rolnych.

Składy przy bocznicach kolejowych:

Róg ul. Targowej i Szkapiernej
Telefon 4-62.

Własny fabryczny przewoźny.

PIJNIE NAJLEPSZA ANGIERSKA
MIESZANKA

herbaty 103

D/H. FELS TEA Co.

WARSZAWA.

TELEFON 65

TATARSKA 5

BLANKIETY,
CYRKULARZE,
DZIEŁA,
CZASOPISMA,
AFISZE.

„RUCH”

DRUKARNIA, INTROLIGATORNIA.

TATARSKA 5

TELEFON 65

Na Gwiazdkę

polecamy

szkło, serwisy stołowe i kawowe

po. Urzędnikom NA RATY.

Sklep szkła **Opolscy**

i naczyń

Ostrobłomska 5 — Pasaż 26.

Wypożyczanie naczyń.

Najniższe ceny.

Oryginalny francuski koniak
firmy **BALLET & Co.** Francja
po cenie 1/2 i 1/3 w celu na-
reklamowania na okres świąteczny
są 2 butelki po zł. 6.50
połówki 3.50
Sprzedaż detaliczna w sklepach:
Węciewicz & Zwiedryński,
Mickiewicza 7;
Bukowski & Dagis
Wielka 36;
T-wo Palatine,
Wileńska 23.
Sprzedaż hurtowa u reprezentanta
na Polekę

A. Głowińskiego

Debrzeszany 2, tel. 184.

PIRMA EXPRESS

Wilno, ul. Portowa 7

POLEGA

Pilśniaki

najlepszego gatunku.

oraz ZAGRANICZNE
pantofle balowe

KTO

chce wiedzieć
o której godzinie pociągi
odchodzą lub przychodzą do
Wilna, jak również jakie są
ceny biletów do główniej-
szych stacyj

**NIECH KUPI
NAJNOWSZY
ROZKŁAD JAZDY.**

Cena tylko 20 groszy.

Nabyć można w księgarniach, w składach mater. piśm., w kioskach i u sprzedawców ulicznych

ŁĄCZNIKI

nr. 8 Tytuskiwizna

ul. Stefanika 19

po wypróbowaniu nowych studiów, czynią się w ostatnie trzy dni tygodnia, wanny za w ciągu całego tygodnia. (W tygodniu świętecznym łazienki i wanny czynne będą w poniedziałek wtorek środę i sobotę, oraz przed Nowym Rokiem we środę.

Lokomobila

10 H P w ruchu w dobrym stanie oraz transmisja pasy, kamicie młyńskie DO SPRZEDANIA.

—) Lida Ferza 16. Wróciewicz. (

Czy jesteś

już członkiem Ligi O. P. P.

